ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 listopada 1929

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 20 zł, półrocznie 10 zł, kwartalnie 5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 24 zł, półrocznie 12 zł, kwartalnie 6 zł. Numer pojedyńczy 1 zł.

NR. 21 Wydawca: *Związek Fabrykantów T. z. w Poznaniu.* **ROK 8**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów T. z. w Poznaniu.

Rokowania handlowe z Niemcami.

Dymisja dotychczasowego przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań z Polską, Hermesa, umotywowana jego niechęcią doprowadzenia tych rokowań do pomyślnego rezultatu, zdaje się otwierać nowe nadzieje pomyślnego niż dotychczas rozwoju tej tak niezmiernie ważnej dla naszego życia gospodarczego sprawy.

Nie znaczy to, byśmy musieli za wszelką cenę dążyć do zawarcia tego traktatu i godzić się na żądania niemieckie, wkraczające w dziedzinę polityki lub dążące do narzucania nam hegemonji gospodarczej — ale z drugiej strony winniśmy w tych rokowaniach wykazać maksimum dobrej woli i to nietylko w oficjalnych komunikatach z przebiegu rokowań. Przy okazji zmiany na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej, taka dobra wola jest szczególnie potrzebna. Dzięki polityce p. Hermesa wśród delegacji polskiej nagromadziło się tyle zniechęcenia i uprzedzeń że obawiać się należy czy będzie pożytecznem, jeżeli do rokowań, które niebawem się rozpoczną stanie delegacja polska w pełnym dotychczasowym składzie. Ludzie ci mieli wszelkie powody, aby stracić wiarę w dojście do skutku traktatu handlowego niemiecko-polskiego i cudem byłoby, gdyby jej nie stracili. Na cuda jednak liczyć nie należy.

Nowy przewodniczący delegacji niemieckiej, poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, nie przypomina w niczem swego poprzednika Hermesa. Jest to dyplomata i polityk niemiecki stempla nowoczesnego republikańskiego, człowiek szkoły Stresemanowskiej, umiejący oceniać problemy polityki zagranicznej trzeźwo i praktycznie bez zaciemniania sobie sądów balastem tradycji i różnych „świętych haseł". Należy do tej niemieckiej szkoły dyplomatycznej, która potrafiła doprowadzić do przyjaznych stosunków z Francją i pchnąć Niemcy na drogę t. zw. „Erfüllungspolitik" tj. — polityki wykonywania traktatów pokojowych a zaniechanie złośliwego ich sabotowania i prowokacyjnego łamania. Należałoby przeto przeciwstawić mu negocjatora polskiego tej samej nowoczesnej klasy i tej samej względności horyzontu.

W Niemczech nastroje wobec traktatu z Polską, są ostatnio nieco korzystniejsze. Rząd socjalistyczny Müllera czuje się dzisiaj znacznie silniejszy niż przed Hagą. Pomyślne załatwienie sprawy odszkodowań i ewakuacji Nadrenji i korzystne widoki na dalszy rozwój niemieckich interesów na terenie międzynarodowym osłabiają silnie wpływy nacjonalistyczne.

Rokowania, które nastąpią, łatwe nie będą. P. Rauscherowi musimy przeciwstawić wytrawnego partnera. Osoba Hermesa czyniła naszą sytuację w rokowaniach stosunkowo łatwą. Cały świat wiedział, że jest to przedstawiciel tego obozu, który traktatu handlowego z Polską nie chce i jeśli rokowania nie ruszają z miejsca, to wina nie jest po stronie polskiej. Inaczej działać będzie na opinję zagranicy osoba p. Rauschera — dlatego i taktyka naszej delegacji musi być inna.

Na temat „Wytyczne przyszłego traktatu handlowego Polsko-Niemieckiego" podaje wybitny znawca życia gospodarczego p. Andrzej Wierzbicki, naczelny dyrektor Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie w osobno wydanym zeszycie m. i. co następuje:

Wznowienie naszych rokowań handlowych z Niemcami, zapowiadane na początek sierpnia br. ulega ponownej zwłoce.

Trudną jest rola delegacji Rządu Polskiego prowadzącej rokowania o traktat handlowy z Niemcami. Wielka będzie jej odpowiedzialność wobec światowych tendencyj pacyfistycznych, gdy traktatu nie zawrze, lecz jeszcze byłaby większą wobec przyszłości Polski, gdyby zawarła traktat niewłaściwy.

Cały kunszt polega więc na tem, ażeby zawrzeć taki traktat, któryby utrwalił nasz stan posiadania dzisiejszy, a jednocześnie stworzył dla obu stron warunki uregulowanego współżycia gospodarczego, opartego na wzajemnych zrównoważonych korzyściach.

Niektórzy nasi i obcy politycy starego autoramentu traktowali sprawę stosunków gospodarczych polsko-niemieckich w sposób dość uproszczony. Niemcy miały być wielkim rynkiem dla produktów naszego rolnictwa, my — wielkim rynkiem dla niemieckich wyrobów przemysłowych. Polska i Niemcy miały być krajami o wybitnie odmiennej strukturze gospodarczej, Polska miała być dopełnieniem rolniczem Niemiec i za otwarcie ich rynku dla swoich płodów rolnych miała płacić bardzo daleko idącemi ulgami celnemi dla wytworów niemieckiego przemysłu.

Nie dziwmy się, że ta uproszczona koncepcja długi czas pokutowała wśród obcych i wśród nas samych. Polska dopiero dźwigała się z wojny, dopiero zaczynała zespalać swoje dzielnice i obliczać swój stan posiadania. Wiele działów przemysłu nie istniało u nas wcale wskutek imperjalistycznej polityki państw zaborczych. Liczne gałęzie przemysłu nastawione były jedynie na wielki a prymitywny rynek rosyjski i w nowych warunkach, musiały swe metody produkcji rekonstruować od podstaw.

Dziś rekonstrukcja ta jest już faktem dokonanym. Dokonał jej przedewszystkiem wielki przemysł włókienniczy. W ciągu lat 1925—1927 zainstalował on około 200 tysięcy cienkoprzędnych wrzecion bawełnianych oraz liczne maszyny wykończalnicze, a oprócz tego poważną ilość maszyn pończoszniczych do wyrobu cienkich pończoch najwyższego gatunku. W rezultacie zróżniczkował on swe wytwory, pomnożył ich gatunki, ulepszył ich jakość, przystosował je do potrzeb swego rynku wewnętrznego i idzie pełną parą, pomimo, że do Rosji wywozi obecnie jedynie drobny odsetek swej produkcji.

Odrodził się i ożywił przemysł konfekcyjny i galanteryjny, który w drobnych wprawdzie warsztatach pracy zatrudnia jednak wielkie rzesze robotników i doprowadził swe wyroby do wysokiego poziomu precyzji i wykwintu.

Przemysł hutniczy również poszczycić się może całym szeregiem przekształceń zmierzających do racjonalizacji i modernizacji produkcji. Poczynił szereg udoskonaleń w koksiarniach, zainstalował aglomerację rud, zbudował nowe płomieniaki Martena,

przebudował lub zelektryfikował walcownie żelaza handlowego, ulepszył wytwarzanie rur bez szwu.

Nasz przemysł chemiczny ruszył z miejsca w tempie godnem światowego postępu tej wytwórczości. Nawiązał kontakt z wynalazczością i kapitałem zagranicznym i partycypuje skutecznie w nowych zdobyczach technicznych. Rozwinął wytwórczość barwników i dziś pokrywa własną produkcją powyżej trzech czwartych zapotrzebowania krajowego, przywóz zaś w tej dziedzinie ogranicza się tylko do barwników używanych do najdroższych tkanin. Pomyślnie rozwija się wytwórczość sztucznego jedwabiu licząca trzy fabryki w pełnym ruchu i jedną w budowie. Bardzo poważny efekt osiągnięty został w przemyśle gumowym, który od zera rozbudował się w czasie wojny celnej do tego stopnia, że dziś wytwarza niemal wszystkie niezbędne dla krajowego rynku gumowe artykuły techniczne z wyjątkiem opon samochodowych. Wyrazem tego jest ciągły bardzo poważny wzrost przywozu gumy surowej i stosunkowo nieznaczny wzrost przywozu półfabrykatów i wyrobów gotowych z gumy, a to pomimo szybko rosnącego spożycia tych wyrobów. W roku 1922 przywieźliśmy gumy surowej 192 tonny, półfabrykatów i wyrobów z gumy — 2 115 tonn: w roku zaś 1928 pierwsza pozycja wzrosła do 3 500 tonn, druga — do 3 308 tonn. Przywóz surowca wzrósł zatem o 1 700% przywóz wyrobów gotowych zaledwie o 50%.

Przemysłowi metalowemu wojna celna również pomogła uporządkować, zróżniczkować i rozwinąć produkcję. Wobec różnorodności i wielkiej mnogości wytworów tego przemysłu najtrudniej tu jest rozwój produkcji ująć w cyfrach, poza ogólnym faktem, że w porównaniu ze średnią z lat 1925 — 1927 przyjętą za sto, rozwój ten wyraził się w grudniu 1928 cyfrą 150,2. Cyfra ta świadczy o rozwoju nietylko ilościowym, lecz i jakościowym, co potwierdza ankieta, że większość fabryk zainstalowała u siebie ten lub inny nowy dział produkcji. Przykładowo wymienić można dział wyrobów tłoczonych z blachy, który wskutek ograniczenia przywozu z Niemiec ożywił się i rozrósł. To samo dotyczy przemysłu platerowniczego, któremu ograniczenie konkurencji niemieckiej pozwoliło udoskonalić aparat techniczny i doprowadzić produkcję do poziomu europejskiego. Podobne objawy widzimy w szeregu innych działów przemysłu metalowego, wytwarzającego towary użytkowe masowego spożycia — jak produkcja gwoździ i drutu, zawias i zamków, łańcuchów itd. Wreszcie zasadnicze znaczenie posiada postęp przemysłu mechanicznego, który wskutek ograniczenia konkurencji niemieckiej planowo się rozbudowuje i np. w dziale budowy obrabiarek jest w stanie całkowicie niemal zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego na prostsze typy obrabiarek.

Rekord osiągnął jednak bodaj przemysł elektrotechniczny, który w związku z wojną celną w ciągu lat trzech od r. 1925 zwiększył wartość swojej produkcji przeszło w trójnasób — z 25 do 80 miljonów złotych.

Postęp elektryfikacji naszego kraju jest o 100% szybszy, niż to przed czterema laty przewidywali wybitni specjaliści. A przy tak szybkim rozwoju elektryfikacji, czyż można się opierać na sprzęcie przywożonym z zagranicy. A na to jednak byliśmy skazani i gdyby nie wojna celna, mowy nie byłoby o tak świetnym rozwoju naszej własnej wytwórczości elektrotechnicznej.

Ten rozwój i postęp przemysłu jest trzecią naszą wielką zdobyczą w wojnie celnej z Niemcami.

I dzisiaj nikt już nie nazwie Polski dopełnieniem rolniczem Niemiec. Dziś nawet w opinji niemieckiej coraz więcej zwolenników znajduje pogląd, że Polska i Niemcy są krajami raczej o podobnej strukturze gospodarczej. Dziś, jeśli Niemcy są krajem przemysłowo-rolniczym, to Polska jest conajmniej krajem rolniczo-przemysłowym.

A dalej wywodzi autor:

I gdyby dziś przemysł polski miał być przez zawarcie traktatu zagrożony, całe społeczeństwo polskie znajdzie w sobie siłę oporu by się temu przeciwstawić i odeprzeć zamach na jego byt i rozwój. Doświadczenie mamy pod tym względem dostateczne, gdyż poznaliśmy dobrze zamiary Niemiec względem przemysłu polskiego w okresie okupacji. Ich atak na przemysł zespolił wtedy całe społeczeństwo w jednym mocnym głosie protestu. W stosunku do tego zagadnienia nie było wtedy u nas prawicy ani lewicy, zapomnieliśmy o wszelkich naszych przeciwieństwach wewnętrznych i gdy zamierzenia polityki niemieckiej groziły pokrajaniem ziem polskich i zniweczeniem ich przemysłu — kierowani wspólnym instynktem samoobrony wydaliśmy w styczniu 1918 r. odezwę „Do ludów świata“, którą podpisało 107 organizacyj przemysłowych, rolniczych, handlowych, społecznych, politycznych.

W obronie przemysłu potrafiliśmy się zjednoczyć wszyscy i w ówczesnej Radzie Stanu. Jednomyślnie przeszedł wtedy szereg wniosków żądających zaniechania niszczenia przemysłu a z motywacji tych wniosków słusznem będzie przytoczyć tu taki urywek:

„Tylko silnie rozwinięty przemysł nasz, a odmienny jednak od przemysłu niemieckiego może podnieść dobrobyt kraju i stworzyć wielki rynek dla przemysłu niemieckiego, przedewszystkiem w dziedzinie instalowania naszego przemysłu. Jest więc rzeczą nie do pomyślenia, by ten okres wyzysku gospodarczego mógł przetrwać długo, bo kraj wyniszczony doszczętnie nie mógłby Niemcom korzyści gospodarczych przysporzyć. A jeśliby nawet Niemcy chciały politykę taką prowadzić i dalej, to zapytuję, czy jest rzeczą możliwą, abyśmy ją po ukończeniu wojny znosili. Czy można sobie wyobrazić taki gabinet polski, któryby się ostał w przeciągu dwudziestu czterech godzin, gdyby zawarł traktat i nie zapewnił krajowi swojemu rozwoju jego przemysłu i pozwolił wydrzeć ową gałąź gospodarstwa z rąk narodu? Czy znalazłoby się takie ciało przedstawicielskie w Polsce, któreby taki traktat ratyfikowało, czy znalazłby się taki minister przemysłu i handlu, któryby skazał siedmiuset tysięczną rzeszę robotniczą na wieczną emigrację i niemożność powrotu do kraju.“

Takie stanowisko zajęliśmy wobec okupantów, a o ileż dzisiejsza nasza sytuacja jest inna od ówczesnej. Wtedy nie mieliśmy ani państwa, ani armji, ani żadnej siły materjalnej, a tylko odwagę moralną. Dziś jesteśmy wielkiem Państwem, o silnym Rządzie, o jednolitym froncie społecznym w stosunku do zagadnienia polsko-niemieckiego. Możemy więc z całą stanowczością i z całą wiarą powtórzyć to, cośmy mówili w r. 1918. Nie znajdzie się taki gabinet i taki prezes delegacji do rokowań handlowych z Niemcami, któryby podpisał traktat oparty na dotychczasowych tezach pana Hermesa.

Lecz silną jest i zupełnie naturalną tendencja każdego obdarzonego jakąkolwiek misją organu, by dzieło swoje doprowadzić do końca. Tendencja ta łatwo przerodzić się może w chęć zakończenia tego dzieła za wszelką cenę, i nikt, żaden mąż stanu nie może być siebie pewien — czy dla osiągnięcia swego celu nie zlekceważy mimowoli tych czy innych niebezpieczeństw. Dlatego Delegacja Polska powinna mieć w swej pracy objektywne sprawdziany słuszności swej taktyki, objektywne hamulce i objektywne usprawiedliwienie w razie, gdyby — nie z jej winy — rokowania nie zostały sfinalizowane. Sprawdzianem służyć powinna dla Delegacji jednolita i wyraźna opinja społeczeństwa hamulcem i usprawiedliwieniem — dyrektywa Rządu. A dyrektywa ta może być tylko jedna jedyna — zawrzeć traktat dobry albo nie zawrzeć żadnego. Nie może tu mieć zastosowania

często w innych wypadkach powtarzana teza, że „lepszy jest, jakikolwiek traktat niż brak traktatu“. Wręcz przeciwnie hasłem naszem rokowań z Niemcami powinno być „lepszy jest stan beztraktatowy, niż traktat zagrażający rozwojowi ekonomicznemu Polski“.

Zawrzemy więc traktat dobry, albo nie zawrzemy żadnego. A gdy zawrzemy traktat dobry — to jest dla obu stron równoważny i korzystny — rozpocznie się w naszych stosunkach z Niemcami nowy etap, i w pokojowej z niemi współpracy tworzyć będziemy nowe walory i nowe czynniki potęgi ekonomicznej naszych krajów.

Konferencja Rządu z delegatami Izb Przemysłowo-Handlowych

Dnia 7 i 8 października rb. odbyła się konferencja gospodarcza zwołana przez p. ministra przemysłu i handlu. W konferencji tej brali udział ministrowie gospodarczy oraz sfery gospodarcze, zastąpione przez delegatów Izb Przemysłowo-Handlowych.

Już sama obecność na zjeździe tym prawie wszystkich ministrów, z którymi życie gospodarcze ma w pierwszej linji do czynienia, dowodziło, że Rząd wielką wagę przywiązuje do wymiany zdań z przedstawicielami pierwszego wielkiego działu gospodarstwa narodowego, który na całym terenie państwa ujęty został w formie organizacji samorządowej.

Wielkie zaciekawienie wzbudziło następnie przemówienie p. ministra skarbu Matuszewskiego, które nie było jednak mową programową, a wyłącznie tylgo fragmentaryczną odpowiedzią na różne sprawy, poruszane bądź w referatach, bądź w dyskusji.

Między innemi sprawami p. minister zanalizował specjalnie ten fakt, że posiadamy surowce, ręce do pracy, maszyny i zdolności, lecz że dotąd nie potrafiliśmy jeszcze zdobyć nawet naszego rynku wewnętrznego. Powodem tego jest ciągły brak pewnej, niezbędnej obrabiarki, mianowicie — taniego pieniądza. To też na czoło swych prac rządowych p. minister stawia zagadnienie stworzenia warunków ogólnych sprzyjających kapitalizacji, która, zdaniem jego, jest równoznaczna ze zdobyciem taniego pieniądza. Zdaniem ministra Matuszewskiego zagadnienie zdobycia taniego pieniądza rozwiązać można dwiema drogami: albo przez otrzymanie kredytów zagranicznych, co przy dzisiejszem położeniu całego świata nie jest zagadnieniem łatwem, ani dość taniem, albo przez wzmożenie kapitalizacji wewnętrznej, która jednak bez uaktywnienia bilansu handlowego nie będzie mogła być dość szybko przeprowadzoną. Uważając, że ta druga droga jest dla nas bardziej dostępną, p. minister sądzi, że musimy zrobić cały wysiłek w kierunku aktywizacji bilansu handlowego.

Jednym z dowodów istnienia tendencji Rządu do stworzenia warunków ułatwiających proces wewnętrzny kapitalizacji — jest, zdaniem p. ministra — zatrzymanie rozbudowy budżetu państwa, co zostało zrobione w roku bieżącym jak i w preliminarzu na rok przyszły.

P. minister zapewnił także, że sprawy reformy podatkowej są w tej chwili opracowywane przez ministerstwo, i że w odpowiednim momencie zostaną przedstawione sferom gospodarczym do zaopinjowania.

P. prof. A. Chełmoński referował o utworzeniu „Naczelnej Izby Gospodarczej“.

Zdaniem prelegenta, samorząd gospodarczy w Polsce winien być rozbudowany w kierunku rozszerzenia jego funkcji i władzy. Naczelna Izba Gospodarcza składać się winna z 110 członków, a to: z 20 przedstawicieli przemysłu, 20 — rolnictwa, 20 — pracy najemnej, 10 — rzemiosła, oraz 20 — osób, mianowanych z pośród znawców życia gospodarczego. Przedstawiciele grupy pierwszej i drugiej wybierają izbę przemysłowo-handlową na specjalnych zgromadzeniach delegatów wyborców. Do zakresu działania izby gospodarczej należeć winno: 1) opinjowanie w sprawach dotyczących wydawania ustaw i rozporządzeń natury ogólnej o charakterze gospodarczym oraz inicjatywa w tym kierunku, 2) wydawanie łącznie z rządem rozporządzeń z mocą ustaw w sprawach gospodarczych, przekazanych do załatwienia w tym trybie przez ciała ustawodawcze (pełnomocnictwa). Opinjowanie projektów ustaw gospodarczych byłoby obligacyjne. Dotyczy to zarówno projektów rządowych, jak i Sejmu. Wniosek naczelnej izby gospodarczej w każdym razie powinien być przesłany Sejmowi. Naczelna izba gospodarcza ma prawo delegować swych przedstawicieli dla uzasadnienia swych wniosków w ciałach ustawodawczych. Ustawa winna móc upoważnić Prezydenta Rzplitej do wydawania w określonych sprawach gospodarczych rozporządzeń z mocą ustaw na podstawie zgodnych uchwał naczelnej izby gospodarczej i rady ministrów. W ten sposób podjęta praca i obowiązki izby gospodarczej odciążyć mogą ciała ustawodawcze od zagadnień specjalnych i zapewnić uwzględnienie postulatów życiowych przy jednoczesnem zachowaniu zasadniczych wytycznych ogólnej polityki państwowej.

Ogólne wrażenia ze Zjazdu Izb Przemysłowo-Handlowych u ministra przemysłu i handlu są naogół dodatnie. Mianowicie można było stwierdzić postęp w kierunku upodobnienia poglądów sfer gospodarczych i sfer rządowych na położenie gospodarcze, na działające w niem czynniki i na środki zaradcze. M. i. premjer Świtalski podkreślił tendencję przesunięcia części nadmiernych funkcyj państwa na organy samorządu gospodarczego. Minister Moraczewski ustosunkował się do referatu p. Klarnera o problemacie mieszkaniowym w ten sposób, że zasadniczo należy środków na popieranie budownictwa mieszkaniowego szukać w podwyżce komornego, która cała powinna być na ten cel zużyta. Wiceminister Doleżal poparł tezę dr. Battaglii o potrzebie kartelizowania przemysłu, wskazując na to, że bez tego nie byłby możliwy udział państwa w tych porozumieniach międzynarodowych poszczególnych gałęzi, który zapewne będzie nieunikniony i może być dla Polski bardzo korzystny (jak np. w węglu, cukrze itd.), a których dochodzenie do skutku osłabia ataki na zbyt wysoką ochronę celną. Minister Matuszewski przyznał, że ostatnio stosowany przez ministerstwo skarbu rygoryzm co do ulg celnych na maszyny nie wyrabiane w kraju poszedł za daleko i oświadczył gotowość ustąpienia w każdym odnośnym konkretnym wypadku wobec dobrych argumentów. Oświadczył następnie, że uznaje potrzebę reformy podatkowej, że nie wie kiedy wobec stosunków parlamentarnych ta reforma będzie mogła być zrealizowana, i że projekty tej reformy będą przedstawione Izbom Przemysłowo-Handlowym oficjalnie do zaopinjowania. Nadto z wielkim naciskiem podkreślił, że jak z jednej strony aktywizacja bilansu handlowego wydaje mu się bardzo potrzebną ze względu na kapitalizację wewnętrzną, tak z drugiej strony w obecnej fazie podnoszenie i ułatwianie produkcji powinno iść przodem przed troską o rozwój konsumcji. Jest to hasło odwrotne od hasła p. Grabskiego, które było równocześnie hasłem socjalistów w dawniejszych czasach.

Poniżej podajemy w bardzo krótkiem streszczeniu przemówienie dr. Battaglii w dyskusji nad referatem dr. Rosego o aktywizacji bilansu handlowego. Przemówienie to zawiera m. in. także krytykę zbędnego i szkodliwego etatyzmu.

Rozumiemy wszyscy, że ewentualne ponowienie bierności bilansu handlowego nie zagrażałoby obecnie walucie, ani nie świadczyłoby o naszem osłabieniu gospodarczem. Mimo to sądzę, że musimy położyć nacisk na podtrzymywanie i rozwijanie aktywizacji bilansu handlowego — a to pod kątem widzenia przedewszystkiem kapitalizacji, na której niedostatek tak bardzo cierpimy. Stała aktywność bilansu handlowego przez czas dłuższy pozwoli skierować ku

zasileniu naszych kapitałów obrotowych, których niedostatek jest jednym z momentów naszej słabości gospodarczej — część tych krótkoterminowych kredytów finansowych zagranicznych, których w minionym 28-miesięcznym okresie bierności bilansu handlowego używaliśmy przeważnie na pokrywanie deficytu tego bilansu. W zagadnieniu aktywizacji bilansu handlowego oczywiście na pierwszy plan wysuwa się rozwijanie eksportu i podnoszenie jego wartości. Równolegle jednak nie powinniśmy powstrzymywać się od dalszego hamowania zbędnego, ba nawet szkodliwego importu i nie powinniśmy pod tym względem ulegać suggestji ducha genewskiego, lecz krępować się jedynie wtedy, gdyby zachodziła poważna obawa, że nasze kroki, zmniejszające import z zagranicy, mogą istotnie wywołać poważne retorsje przeciw naszemu eksportowi.

Natomiast oczywiście powinniśmy popierać i ułatwiać import tych środków produkcji, których sami nie wyrabiamy, a które podnoszą naszą zdolność konkurencyjną, zarówno w obronie własnego rynku przed zbędnym importem, jak i w zdobywaniu rynków zagranicznych dla naszego eksportu gotowych wyrobów. Wstrzymywanie udzielania tych ulg celnych w ostatnich czasach jest właśnie sprzeczne z taką naturalną tendencją.

Dla kwestji aktywizacji bilansu handlowego nader doniosłą jest sprawność aparatu handlowo-politycznego. Sprawność ta obecnie jest niedostateczna a nieraz wskutek tego, że nie mamy dostatecznej liczby wyszkolonych radców handlowych na placówkach zagranicznych, względnie, że nie mamy dostatecznej liczby negocjatorów w naszej centrali, przewlekają się lub nie rozpoczynają się rokowania traktatowe z niejednem państwem, jak z Kanadą, Południową Afryką, a także i z Grecją itp.

Hamulcem aktywizacji bilansu handlowego a nadto hamulcem kapitalizacji bywa nieraz etatyzm. Etatyzm jest uzasadniony wtedy tylko, gdy idzie o gałąź potrzebną dla całokształtu gospodarki — gałąź, od której przedsiębiorczość prywatna stroni, albo w której przedsiębiorczość prywatna opuszcza placówkę. Pan minister przemysłu i handlu w odczycie, wygłoszonym w Poznaniu w maju roku bieżącego, etatyzm, wychodzący poza te ostatnie ramy, określił jako zbędny i szkodliwy, wzywając do ostrej krytyki tego rodzaju tworów.

Stosując się do wezwania Pana Ministra Przemysłu i Handlu, określam przykładowo jako etatyzm zbędny i szkodliwy to, że państwo chce samo we własnym zarządzie przerabiać swój surowiec drzewny, gdy wbrew tendencyjnie szerzonym poglądom istnieje przedsiębiorczość prywatna, która umie i chce ten surowiec przerabiać, a która otworzyła drogi eksportowe materjałów drzewnych zagranicę, która ten eksport stworzyła i ten eksport podtrzymuje — mimo niedostateczności środków finansowych. Jeśli Dyrekcje lasów państwowych otrzymują dostawy desek dla dyrekcji kolei poza przetargiem i to po cenach wyższych od ofert prywatnych, jeśli w dostawie odlewów bronzowych dla dyrekcji kolei daje się pierwszeństwo „Wojskowej Zbrojowni“ w Krakowie, która nie płaci podatków i wskutek tego może być tańsza, itp., to nie są to fakty obojętne dla aktywizacji bilansu handlowego ani dla kapitalizacji. Zrażają się bowiem kapitały tak krajowe, jak i zagraniczne co do szukania lokat w przemyśle, a zacieśniając rynek wewnętrzny dla przedsiębiorstw prywatnych, nietylko nie pchają ich w kierunku eksportu, lecz przeciwnie łamią ich energję, potrzebną w tak wysokim stopniu, gdy idzie o zdobywanie rynków zagranicznych.

Podatki.

Odwołanie od wymiaru podatku.

Większość płatników otrzymała już obecnie nakazy płatnicze na podatek dochodowy na rok podatkowy 1929. Płatnik niezadowolony z wymiaru podatku, ma prawo wnieść, za pośrednictwem Komisji Szacunkowej, odwołanie do Komisji Odwoławczej w ciągu 30 dni od daty doręczenia mu nakazu płatniczego, przyczem dwa doręczenia nie wlicza się do biegu terminu. Odwołania, wniesione po upływie powyższego terminu, zostaną pozostawione bez rozpoznania, o ile odwołujący nie uzasadni należycie przyczyny opóźnienia. Komisja Odwoławcza ostatecznie rozstrzyga, czy należy uwzględnić opóźnienie terminu, a jej decyzja odmowna w tej kwestji dalszemu zaskarżeniu nie podlega.

W celu uzasadnienia odwołania, płatnik korzysta z tych samych praw, jakie przysługują mu w postępowaniu wymiarowem, może więc przedstawić pisemne dowody, składać ustne wyjaśnienia, powoływać świadków i znawców, lecz jedynie na własny koszt i to celem stwierdzenia ściśle określonych okoliczności. W razie więc niewskazania tych okoliczności, które stwierdzić mogą powołani świadkowie czy biegli, nie będą oni wogóle badani. Można również składać do przejrzenia księgi handlowe albo ich wyciągi. N. T. A. w orzeczeniu z dnia 7 maja 1926 r. L. Rej. 1758/24 wyjaśnił, że zapiski płatnicze, chociaż nawet nie są księgami handlowemi, również mogą służyć za dowód, o ile co do swej rzetelności nie budzą wątpliwości. Płatnikowi przysługuje również, jak wyżej zaznaczyliśmy, prawo żądania wezwania go na posiedzenie Komisji Odwoławczej celem złożenia wyjaśnień, przyczem żądanie to, w myśl orzeczenia N. T. A. winno być postawione w terminie przepisanym dla wniesienia odwołania. Wówczas Komisja Odwoławcza jest obowiązana zawiadomić go o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia.

Nie zawsze jednak płatnik jest w stanie w terminie przygotować odwołanie. Niezbędne jest częstokroć dokładne zapoznanie się z motywami, jakiemi kierowała się Komisja Szacunkowa przy ustalaniu dochodu. Ustawa udziela więc płatnikowi prawa przeglądania aktów i dokumentów dotyczących określenia jego dochodów oraz obliczenia podatku, ale jedynie w lokalu właściwej władzy skarbowej, w dniach i godzinach do tego wyznaczonych i w obecności przedstawiciela władzy skarbowej. Nie może jednak płatnik przeglądać wiadomości udzielonych przez informatorów, oraz zeznań świadków i opinji biegłych, chyba, że zeznania te złożone zostały na żądanie płatnika. Powyższe zeznania mogą jednak mieć dla płatnika kolosalne znaczenie albowiem od nich dowiedzieć się może o ewentualnych zarzutach, podniesionych przeciwko jego zeznaniu, i zarzuty te odeprzeć. Wówczas płatnik winien wnieść pisemną prośbę do Przewodniczącego Komisji Szacunkowej, który w terminie 7-dniowym od dnia zgłoszenia prośby obowiązany wydać petentowi odpis uchwały Komisji Szacunkowej, dotyczącej określenia dochodu jego i obliczenia podatku t. j. wyciąg z arkusza wymiarowego, jak również odpisy protokółów, zawierających zeznania świadków i znawców, lecz bez podania ich nazwisk. Jest to jedyna dostępna dla płatnika droga do zapoznania się z zeznaniami, złożonemi na żądanie władz skarbowych. Dyskrecja ta, którą zapewnią władze skarbowe świadkom i biegłym, niewątpliwie przyczyni się do usunięcia krępującej często obawy narażania się komuś, lecz utrudnia często płatnikowi przeprowadzenie należytej obrony przez wskazanie na osobiste względy, jakie się ewentualnie świadek lub biegły mógł kierować, nie należy bowiem zapominać, że tym świadkiem mógł być i konkurent.

Szeregiem orzeczeń N. T. A. zostało między innemi wyjaśnione, że prócz wyciągu z arkusza wymiarowego, płatnik ma prawo otrzymać odpis motywów decyzji w sprawie określenia dochodów, o ile zostały uwidocznione w protokóle posiedzenia Komisji, dalej odpisy kart przedsiębiorstw, zawierających cyfrowe dane, któremi Komisja Szacunkowa się posługi-

wała przy ustalaniu dochodów z odnośnych źródeł i t. p.

Prośba o udzielenie tego rodzaju odpisów przerywa bieg terminu odwołania aż do dnia doręczenia żądanego odpisu, czyli czas, jaki upłynął od dnia wniesienia prośby do dnia doręczenia odpisu, nie wlicza się do terminu odwołania. Jeżeli np. komuś doręczono nakaz dnia 2. 10. 1929 r. a w dniu 4. 10. 1929 wniósł on podanie o wydanie odpisu, który mu doręczono 10. 10., termin odwołania upływa dopiero dnia 8. 11. 1929 r., gdyż czas od 4. 10. 1929 r. nie wlicza się do biegu terminu.

Z prośbą o wydanie odpisów zwrócić się jednak można jedynie w terminie 30-dniowym, otwartym dla wniesienia odwołania (orzeczenie N. T. A. z dnia 13. 5. 1928 r.).

Zwracamy więc uwagę na konieczność korzystania z powyższych uprawnień, celem przygotowania należycie uzasadnionego odwołania, gdyż w myśl ustalonego orzeczenia N. T. A. nie będą uwzględniane odwołania, ograniczające się do gołosłownego twierdzenia nieosiągnięcia ustalonego dochodu bez podania cyfrowego i szczegółowego obliczenia tego dochodu.

Pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Ministerstwo Skarbu wydało następujący okólnik w sprawie poboru zaległości z tytułu podatku majątkowego: L. D. V. 3991/2. Do wszystkich Izb Skarbowych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy) oraz wszystkich Urzędów Skarbowych podatków i opłat skarbowych.

Celem osiągnięcia preliminowanych wpływów budżetowych, Ministerstwo Skarbu, uwzględniając równocześnie konieczność wyrównania między poszczególnemi grupami ciężaru podatkowego, zarządza dalszy, częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego w sposób następujący:

a) dla płatników I grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej — wyznacza się nową ratę w wysokości 1% od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego,

b) dla płatników II i III grupy kontyngentowej od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej — wyznacza się nową ratę w wysokości 0,6% od wartości majątku, przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego.

Rata ta będzie płatna w terminie do dnia 10 grudnia 1929 r. W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołań, względnie w drodze nadzoru za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć sprostowaną wartość majątku. Sposób przypisu zarządzonej niniejszym okólnikiem raty w nowych księgach biorczych zostanie podany osobnem pouczeniem przy rozesłaniu tych ksiąg. Powyższych płatników należy tylko wezwać do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

14,5 milj. zł nadwyżki wywozu nad przywozem dał miesiąc wrzesień.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za wrzesień przedstawiał się, jak następuje:

Przywieziono ogółem 401 749 ton towarów, wartość przywozu wynosi 247 454 tys. zł; wywieziono zaś 1 996 345 ton towarów, wartość wywozu wynosi 262 031 tys. zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego we wrześniu wynosi 14 577 tys. zł.

W porozumieniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zmniejszenie wywozu w wadze o 203 242 ton w wartości o 18 686 tys. zł. Przywóz zmniejszył się w wadze o 15 919 ton, wzrósł natomiast w wartości o 20 919 tys. zł.

Z ważniejszych pozycyj przywozu zwiększył się przywóz surowców, półfabrykatów oraz wyrobów włóknistych (o 13 942 tys. zł), skór i futer (o 4 912 tys. zł) oraz wyrobów metalowych (o 2 863 tys. zł), zaś zmniejszył się przywóz artykułów spożywczych (o 1 366 tys. zł).

Z ważniejszych pozycyj wywozu zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych (o 17 994 tys. zł), drzewa (o 3 679 tys. zł), oraz węgla (o 4 298 tys. zł). Zwiększył się natomiast wywóz wyrobów włóknistych (o 1 576 tys. zł) oraz nasion roślin oleistych (o 4 822 tys. zł).

Komunikat
Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w Tel. Awiwie Palestyna.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa Tel. Awiw prosi nas o ogłoszenie następującego komunikatu:

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie krążą zagranicą pewne wersje i przeważnie przesadne komentarze o depresji gospodarczej w tym kraju.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa w Tel. Awiiwe uważa za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości, że w Palestynie nastąpił zupełny spokój, normalne stosunki powróciły i tempo życia gospodarczego odzyskuje poprzedni stan. Wszelkie przeto obawy co do nawiązania stosunków handlowych z Palestyną z tego punktu widzenia, pozbawione są podstaw.

Niemniej ze względów natury zasadniczej eksporterzy polscy winni przed zawarciem tranzakcji handlowej, zasięgnąć informacyj co do solidności i zdolności kredytowej odnośnej firmy.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa w Tel. Awiwie, będąca niejako łącznikiem pomiędzy sferami gospodarczemi polskiemi a palestyńskiemi, z całą gotowością, jak i dotychczas, pośredniczy w nawiązywaniu stosunków handlowych pomiędzy Polską i Palestyną i udziela bezinteresownie wszelkich informacyj co do możliwości zbytu produkcji polskiej na rynku miejscowym.

Wszelkie zapytania, oferty i t. p. kierować należy do: Palestyńsko-Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej (Palestinian Polish Chamber of Comerce and Industry), Tel-Aviv (Palestine) P. O. B. 287.

Palestyńsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa.



H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej wydała Fabryka Maszyn H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu bogato ilustrowaną monografję obejmującą całokształt rozwoju fabryki od czasu powstania t. j. od roku 1846 ze specjalnem uwzględnieniem okresu 10-lecia naszej niepodległości.

W obecnem stadjum swego rozwoju przedsiębiorstwo to zajmuje, przy kapitale akcyjnym i rezerwowym wynoszącym 14 000 000 zł i zatrudniając przeszło 4 500 robotników i urzędników w różnorodnych warsztatach i biurach jedno z naczelnych miejsc wśród rodzimych wielkich zakładów przemysłowych. Najlepszym dowodem żywotności tego przedsiębiorstwa jest stały i znaczny wzrost produkcji, której wartość w roku 1928 przekroczyła 43 000 000 zł.

Spółka Akcyjna H. Cegielski posiada trzy fabryki:

Oddział I. w Głównej pod Poznaniem zajmuje obszar terenów 312 400 m^2, z których zabudowanych jest około 40 000 m^2. Oddział ten obejmuje odlewnię żelaza, stali i spiżu, fabrykę śdub, nitów i drobnych przedmiotów kutych, fabrykę maszyn rolniczych, w której produkuje się młocarnie od najmniejszych kieratowych do największych parowych, kieraty, stertniki do słomy i siana, jakotęż siewniki rzędowe, grabie konne, kartoflarki itp.

Oddział II. przy ul. Strumykowej zajmuje obszar terenów około 17 000 m^2, z których zabudowanych jest około 5 000 m^2. Na oddziale tym skoncentrowano remont maszyn rolniczych i przemysłowych, budowę gorzelni i rektyfikacji spirytusu oraz krochmalni i syropiarni.

Oddział III. przy ul. Górnej Wildzie zajmuje obszar terenów 220 000 m^2, z których zabudowanych jest około 68 000 m^2. Oddział ten obejmuje fabrykę parowozów i wagonów kolejowych, towarowych i osobowych, urządzeń cukrowniczych, kotłów parowych, zbiorników do gazów i płynów, konstrukcyj żelaznych, lokomobil parowych i walców drogowych.

Prócz tego posiada Sp. Akc. H. Cegielski własną nowoczesną cegielnię parową oraz duże tartaki w Chodzieży.

Tereny należące do Sp. Akc. H. Cegielski w Poznaniu i Chodzieży wynoszą ogółem 125,5 ha, zabudowania fabryczne na tych terenach wynoszą przeszło 11,5 ha.

Poza tem posiada Sp. Akc. H. Cegielski 29 domów mieszkalnych, w których zajmują 260 mieszkań pracownicy firmy.

Rządowe odznaczenia dla wystawców na P. W. K.

Monitor Polski z dnia 18 października rb. Nr. 241 zawiera komunikat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym podane są rządowe odznaczenia przyznane na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Poniżej podajemy przedsiębiorstwa z województw poznańskiego i pomorskiego, które uzyskały odznaczenia:

Przemysł metalowy, województwo poznańskie

1. H. Cegielski S. A. Poznań — Wielka nagroda,
2. Bernard Polski, Poznań, medal srebrny,
3. Bracia Przydryga, Poznań, medal srebrny,
4. W. Płonka, Poznań, medal srebrny,
5. A. Wardziński, Nakło, medal bronzowy,
6. W. St. Hedinger, Poznań, medal bronzowy,
7. A. Białkowski, Poznań, medal bronzowy,
8. Kubś i Gogołkiewicz, Poznań, medal bronzowy,
9. S. Jabłoński, Poznań, list pochwalny.

Przemysł metalowy, województwo pomorskie

1. Herzfeld i Victorius, Grudziądz, dyplom honorowy,
2. „Fema" T. A., Bydgoszcz, medal bronzowy,
3. „Grakona" O. Gärtner i Ska, Bydgoszcz, medal bronzowy,
4. „Arkona" S. A., Tczew, medal bronzowy,
5. Bydgoska Fabryka Okuć Budowlanych, Bydgoszcz, medal bronzowy.

Przemysł maszynowy, województwo poznańskie

1. „Młynotwórnia" S. A., Rogoźno, medal srebrny,
2. Samulski Ska, Pleszew, medal srebrny,
3. „Wiepofana", Poznań, medal bronzowy,
4. Głogowski i Syn, Inowrocław, list pochwalny,
5. Grodzki i Wasilewski, Poznań, list pochwalny,
6. St. Malinowski, Śrem, list pochwalny,
7. „Herkules", Gniezno, list pochwalny.

Przemysł maszynowy, województwo pomorskie

1. „Unja", Grudziądz, dyplom honorowy,
2. H. Löhnert, Bydgoszcz, medal złoty,
3. Fabryka Traków i Maszyn, Bydgoszcz, medal złoty,
4. Zimmermann Maks, Bydgoszcz, list pochwalny.

Przemysł elektrotechniczny, wojew. poznańskie

1. K. Gaertig i Ska, Poznań, medal bronzowy.

Przemysł elektrotechniczny, wojew. pomorskie

1. Kabel Polski, Bydgoszcz, medal złoty,
2. Ciszewski i Ska, Bydgoszcz, medal bronzowy.

Przemysł środków przewozowych, woj. poznańskie

1. „Samolot", Poznań, medal złoty,
2. „Inventia" S. A., Poznań, medal srebrny.

Przemysł chemiczny, województwo poznańskie

1. Wielkop. Wytwórnia Chemiczna „Blask", Poznań, medal srebrny,
2. J. S. Stempniewicz, Poznań, medal srebrny,
3. Henryk Żak, Poznań, medal srebrny,
4. Barcikowski R. Sp. Ak., Poznań, medal bronzowy.

Przemysł chemiczny, województwo pomorskie

1. „Alfa" Fabr. płyt fot., Bydgoszcz, medal srebrny,
2. Nagórski i Ska, Starogard, medal bronzowy.

Przemysł papierniczy, województwo poznańskie

1. „Malta", Poznań, medal srebrny.

Przemysł papierniczo-przetwórczy, województwo poznańskie

1. Edward Kręglewski, Poznań, medal bronzowy,
2. Ziółkowski i Ska, Poznań, medal bronzowy.

Przemysł szklany, województwo poznańskie

1. Huta Szklana, Inowrocław, medal bronzowy.

Przemysł przerobu produktów zwierzęcych, województwo poznańskie

1. Wlkp. Garbarnia, Gniezno, wielka nagroda,
2. Mazurkiewicz E., Poznań, medal bronzowy,
3. B. Murawski, Rawicz, list pochwalny,
4. Jaskowski St., Rawicz, list pochwalny.

Przemysł drzewny, województwo poznańskie

1. Wardziński A., Nakło, medal srebrny.

Przemysł zabawkarski, województwo poznańskie

1. Wytw. Zabawek „Precyzja", Poznań, medal bronz.

Przemysł graficzny, województwo poznańskie

1. Druk. i Księg. św. Wojciecha, Poznań, dyplom hon.,
2. Drukarnia Polska S. A., Poznań, medal bronzowy.

Przemysł konfekcyjny, województwo poznańskie

1. J. Ebertowski, Poznań, medal bronzowy.

Przemysł konfekcyjny, województwo pomorskie

1. Pe-Pe-Ge T. A., Grudziądz, dyplom honorowy.
2. W. Weynerowski i Syn, Bydgoszcz, medal srebrny.

Przemysł galanteryjny, województwo pomorskie

1. A. Janik, Toruń, medal bronzowy,
2. Trześniak P., Gdynia, medal srebrny.

Przemysł spożywczy, województwo poznańskie

1. „Goplana" S. A., Poznań, medal złoty.
2. „Pudliszki", Pudliszki, medal złoty.

3. Browary Huggera, Poznań, medal złoty,
4. Browary Krotoszyńskie, Krotoszyn, medal złoty,
5. „Lubań", Fabryka Przetworów Ziemniaczanych, Luboń, medal złoty,
7. Geiling i Co, Poznań, medal złoty,
8. Wlkp. Zakł. Przetw. Kartoflanych, Wronki, medal złoty,
6. Kasprowicz B., Gniezno, medal złoty,
9. „Akwawit" S. A., Poznań, medal srebrny,
10. Hartwig Kantorowicz S. A., Poznań, medal srebrny,
11. „Polski Piec", Poznań, medal srebrny,
12. Lubońska Fab.r Drożdży, Luboń, medal srebrny,
13. Młyny i Tartaki Wągrówieckie, medol bronzowy,
14. „Wuka", Poznań, medal bronzowy,
15. Domagalski i Ska, Poznań, medal bronzowy,
16. Makowski F., Kruszwica, medal złoty.

Przemysł spożywczy, województwo pomorskie

1. Winkelhausen S. A., Starogard, medal złoty.

Budownictwo i przemysł mineralny, woj. poznańskie

1. St. Mańczak, Chodzież, medal złoty,
2. Fabr. Wyr. Ceramicznych, Krotoszyn - Przysieka, Poznań, medal złoty,
3. Kocent i Goździewicz, Poznań, medal złoty,
4. Drygas i Wtorkowski, Poznań, medal srebrny,
5. Parowa Cegielnia „Witaszyce", Witaszyce, medal bronzowy,
6. „Latkowo" Fabryka Kafli, Inowrocław, medal bronzowy,
7. Zakład Rzeźby, Poznań, list pochwalny.

Budownictwo i przemysł mineralny, woj. pomorskie

1. Jan Broda, Toruń, medal srebrny,
2. „Ostrzeszów", Ostrzeszów, medal srebrny,

Przemysł narzędzi i aparatów precyzyjnych, woj. poznańskie

1. Polski Wodomierz, Poznań, medal bronzowy,
2. „Habill", Poznań, list pochwalny.

Przemysł narzędzi i aparatów precyzyjnych, województwo pomorskie

1. „Gazomierz" Sp. Akc., Toruń, medal srebrny.

Przemysł muzyczny, województwo poznańskie

1. Antoni Drygas, Poznań, medal srebrny,
2. Kaźmierczak, Poznań, medal bronzowy.

Przemysł muzyczny, województwo pomorskie

1. Juljan Kielbich, Bydgoszcz, medal bronzowy,
2. Stanisław Niewczyk, Bydgoszcz, medal bronzowy,
3. Przemysł Muzyczny Sp. z o. odp., Świecie n. Wisłą, medal bronzowy,
4. S. Sommerfeld, Bydgoszcz, medal bronzowy.

Rzemiosło, województwo poznańskie

1. Rybelski Jan, Poznań, medal srebrny,
2. Stanisław Szulc, Poznań, medal srebrny,
3. Staszak Józef, Poznań, medal bronzowy,
4. Wrembel Ignacy, Poznań, medal bronzowy,
5. Stark Kazimierz, Poznań, medal bronzowy,
6. Kośnicki Władysław, Rogoźno, list pochwalny,
7. Petliński, Stefan, Poznań, list pochwalny.

Książka, województwo poznańskie

1. Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań, medal złoty.

Książka, województwo pomorskie

1. Towarzystwo Naukowe, Toruń, medal bronzowy.

Prasa, województwo poznańskie

1. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego", Poznań, medal srebrny,
2. Bernard Milski, Poznań, medal bronzowy.

Prasa, województwo pomorskie

1. Drukarnia Bydgoska S, A., Bydgoszcz, medal złoty.

Meblarstwo, województwo poznańskie

1. Józef Sroczyński, Poznań, medal złoty,
2. Nowakowski i Synowie, Poznań, medal srebrny,
3. Spółka Stolarska, Poznań, medal bronzowy.

Meblarstwo, województwo pomorskie

1. Schütt, Czersk, medal bronzowy.

Komunikat

Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu podaje powtórnie do wiadomości, że w Toruniu przy ul. Żeglarskiej Nr. 1 p. I. znajduje się przedstawicielstwo Grudziądzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Interesentów przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych, poza tem w każdy poniedziałek urzęduje tamże dyrektor lub wicedyrektor Izby, który udziela wyczerpujących informacyj z dziedzin reprezentowanych przez Izbę oraz jest upoważniony do załatwienia spraw na miejscu.

Komunikat

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Stosunki handlowe z zagranicą

Firma **syryjska** pragnie otrzymać przedstawicielstwo firm polskich na następujące artykuły: wszelkie przędze bawełniane, jedwab sztuczny, płótno, tkaniny lekkie na damskie suknie, tkaniny na męskie ubrania, wszelkie przedmioty emaljowane do użytku domowego, takież z aluminium, trzewiki ze skóry wielbłądziej, szary papier do pakowania, celulozę, porcelanowe i fajansowe przedmioty, pończochy i skarpetki bawełniane, kołdry półwełniane i bawełniane, bielizna damska i męska, obuwie płócienne z gumową podeszwą.

Firmy **niemieckie** pragną importować z Polski następujące artykuły: smołę z drzewa sosnowego, żołędzie i kasztany, wosk pszczelny, owies biały do wyrobu środków spożywczych, rzepak, jagłę i gorczycę, siemię lniane i jęczmień browarniany, orzechy włoskie, odpadki od metali i metale stare.

Wydawnictwa.

Ukazał się I-szy zeszyt **„Podręczna Encyklopedja Handlowa'**, wydawnictwo zbiorowe pod redakcją p. dr. Stanisława Waschki, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu i p. Bolesława Olszewicza, kierownika Bibljoteki Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, przy współudziale Komitetu Redakcyjnego: dyr. Fr. Maciejewskiego, wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej i Związku Fabrykantów w Poznaniu, prof. dr. L. Glabisza, dyr. Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, dr. J. Hryniewieckiego, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Prenumerata kwartalna „Podręcznej Encyklopedji Handlowej" za trzy zeszyty wynosi w Poznaniu 14,40 zł, z przesyłką pocztową 15,50 zł, półroczna w Poznaniu 28,80 zł, z przesyłką 31,00 zł.

„Geografja Gospodarcza" wraz ze statystyką życia współczesnego pod redakcją p. Jakóba Stefana Cezaka, dyrektora Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu, polecamy niniejszem P. T. Członkom.

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach oraz bezpośrednio u autora za kwotę 6,80 zł, dołączając na przesyłkę poleconą 1 zł.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, przesłał nam jeden egzemplarz: **„Streszczenie wykładów p. Chodkiewicza,** Prezesa Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej o nowej od 1. 10. 1929 r. obowiązującej taryfie towarowej, wygłoszonych w Poznaniu w dniach 26—31 sierpnia r. b."

Ponieważ nowa taryfa kolejowa doprowadzać będzie niewątpliwie do rozbieżnych interpretacyj, zaleca się, aby P. T. Członkowie zaznajomili się z treścią wykładów p. Chodkiewicza.

Wykład obejmuje ca. 30 stron druku maszynowego, który za zwrotem własnych kosztów moglibyśmy P. T. Członkom przez Centralny Związek w Warszawie dostarczyć.

Wydawnictwo Pamiątkowe Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zarząd P. W. K. przystąpił do wydania dzieła pamiątkowego mającego dać pogląd na całość Wystawy i utrwalić wszystkie doświadczenia jej organizatorów. Redakcję tego pięciotomowego dzieła, obejmującego 150 arkuszy tekstu in quarto i do tysiąca ilustracyj, planów, wykresów itp. objął prezes Zarządu i naczelny dyrektor Wystawy p. dr. St. Wachowiak. Dzieło to tak pod względem redakcyjnym jak graficznym postawione będzie na możliwie najwyższym poziomie i stanowić będzie cenny nabytek dla wszystkich, którzy zechcą skorzystać z jego arcybogatego materjału. Wydawnictwo Pamiątkowe P. W. K. będzie wartościową książką dla wszystkich związków życia kulturalnego i gospodarczego, wreszcie dla wszystkich przedsiębiorstw, dla których stanowić będzie nieprzebrane źródło informacyjne.

Cena 5 tomów 200 złotych w prenumeracie, z czego 100 zł należy uiścić przy zamówieniu. Pierwszy tom wyjdzie około 1 kwietnia 1930 r., dalsze tomy pojawiać się będą w odstępach 8-tygodniowych.

Nakładem Związku Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie ukazał się **„Informator Polskiego Przemysłu Ceramicznego“**. Informator zawiera na blisko 300 stronicach ogólną charakterystykę polskiego przemysłu ceramicznego, a szczególnie 1) przemysłu ceglarskiego, 2) przemysłu wyrobów szamotowych, 3) ceramiki szlachetnej (wyrobu płytek, naczyń kamiennych, kafli, fajansu i porcelany), ważniejsze przepisy prawne z zakresu ustawodawstwa gospodarczego i socjalnego, wyjątki z obowiązującej taryfy celnej, kolejowej, wzór kalkulacji kosztów własnych produkcji 1 000 sztuk cegieł w cegielniach ręcznych, opis organizacji przemysłu ceramicznego i następnie spis zakładów ceramicznych w poszczególnych województwach. Cena 12,— zł.

Wyroby firm krajowych, godnych polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1929.

HAŁAS & KAJETANIAK

POZNAŃ

UL. WIELKA NR. 10 I — TELEFON NR. 30-16

Fabryka krawatek, szelek, rękawiczek

PRZEMYSŁAWKA
WODA KOLOŃSKA
DLA ZNAWCÓW



FABRYKA GETRÓW

(kamaszy filcowych)

Wysyłka Hurtowna

Fabryka największa tego rodzaju w Polsce, urządzona z zapędem elektr. posiada wszelkie nowoczesne maszyny.

Zamówienia wykonuje szybko i starannie

Właśc.:

Stefan Kałamajski

Poznań, Plac Wolności 6.

Tel. 21-35, 33-00 — Tel. 21-35, 33-00

F. K. ZIÓŁKOWSKI i Sp.

Sp. z o. o.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
FABRYKA KARTONAŻY

POZNAŃ, GÓRNA WILDA 122 — TELEFON 29-28 — ROK ZAŁ. 1896

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolita 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.